

PAŃSTWOWY TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
ODZNACZONY ORDEREM „SZTANDAR PRACY” I KLASY

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE

KRZYSTYNA SKUSZANKA — JERZY KRASOWSKI

SAMUEL BECKETT

KOŃCÓWKA

AKT BEZ SŁÓW

PREMIERA DNIA 29 WRZEŚNIA 1972 ROKU

HENRYK VOGLER

BECKETT I „KOŃCÓWKA“

Nazwisko i postać Samuela Becketta, urodzonego w 1906 r., prozaika a przede wszystkim dramaturga francuskiego, choć pochodzącego z Irlandii, laureata Nobla z 1968 r. — oznacza nie tylko jednego z największych żyjących dziś pisarzy. Oznacza także — a może przede wszystkim — pewne zjawisko z kręgu współczesnej kultury, wcielające w siebie określony i zamknięty system myślenia człowieka drugiej połowy XX wieku, świat jego pojęć i marzeń, lęków i obsesji, transponowanych jednocześnie w wielki, metafizyczny wymiar, w wielką biblijną niemal parabolę.

Beckett stworzył jak gdyby nową jakościowo kategorię tego, co nazywaliśmy dotąd literaturą czy teatrem. Jej istotę stanowi nie — jak było dotąd — ciągłość epicka, lecz utrwalony raz na zawsze stan, sytuacja. Jest to sytuacja pomiędzy dwiema ostatecznościami: niekończącą się pustką kosmiczną i nicością zagłady atomowej, dwiema skrajnościami, które ująć można w graniczne, przeciwstawiające się sobie, a zarazem wzajemnie znoszące znaki: nieskończoności i zera.

Twórca wyraża to zarówno w warstwie treściowej, która koncentruje się na tej ostatecznej egzystencjalnie sprawie, jaką jest śmierć — jak i w warstwie formalnej polegającej na dążeniu do maksymalnej oszczędności, można rzec: redukcji słowa, niemal że nawet do jego likwidacji jako literackiego środka ekspresji. W tym sensie Becketta można uznać za właściwego ojca tego, co uznajemy za nowoczesną literaturę, a zwłaszcza nowoczesny teatr. Najwybitniejsi nawet twórcy tego teatru (myślę tu zresztą nie tylko o autorach dramatycznych, ale także o inscenizatorach i reżyserach) są dziś w jakiejś mierze dziedzicami i dłużnikami Becketta, heroicznie zdążającego do uchwycenia i sprecyzowania ostateczności, dna, końca.

Może najbardziej charakterystycznym przykładem jest właśnie wystawiana dziś sztuka. Wszystko zawarte jest już w tytule zarówno samej sztuki (*Końcówka*) jak i jej dodatku (*Akt bez słów*), w którym wspomniane założenia ostatecznej niwelacji języka, jako środka wyrazu dramaturgicznego i teatralnego, prezentowane są przykładowo. W *Końcówce* świat sprowadzony zostaje niemal do zera. Istnieje już tylko zamknięcie, poza którym rozciąga się pusta nieskończoność. Ale redukcja postępuje wciąż dalej i dalej. W tej zamkniętej przestrzeni mieści się jeszcze dodatkowo zamknięty krąg rodziny czterech osób (Hamm jest synem Nell i Nagga oraz prawdopodobnie ojcem Clova). To jednak jeszcze mało. Nell i Nagga są ponadto zamknięci w kubłach na śmieci. I wreszcie Hamm zamknięty ostatecznie w sobie — bo ślepy (ulubiony zresztą motyw Becketta). Dalej — i niżej — zejść już nie można. Jesteśmy na samym dnie. *Końcówka* Becketta to *Na dnie* Gorkiego po dwóch wojnach światowych i wybuchu bomby atomowej.



SAMUEL BECKETT

K O Ń C Ó W K A

(„Fin de partie”)

AKT BEZ SŁÓW

(„Acte sans paroles”)

Przekład: JULIAN ROGOZIŃSKI

O b s a d a :

HAMM	— MAJA KOMOROWSKA
CLOV	— WITOLD PYRKOSZ
NAGG	— EDWARD RĄCZKOWSKI
NELL	— KRYSZYNA HANZEL
W „AKCIE BEZ SŁÓW”	— PAWEŁ GALIA

Scenografia
WOJCIECH KRAKOWSKI

Plastyka ruchu w „Akcie bez słów”
JANUSZ PIECZURO

Reżyseria
JERZY KRASOWSKI

Podobną postawę spotykają nieraz zarzuty. Atakuje się ją jako filozofię beznadziejności, rozkładu, nihilizmu. Zarzuty takie polegają na nieporozumieniu. To tak jak gdyby z tych pozycji atakować wspomnianego Gorkiego. Jak gdyby nihilistyczną postawą nazywać zachowanie się anatoma, który z cyniczną obojętnością rozcina skalpelem tkanki ciała i patroszy najgłębiej ukryte narządy. Taka operacja oznacza również pewną formę rozkładu. A przecież jest ona jednocześnie logicznym etapem procesu poznawczego, optymistycznym świadectwem zwycięskiej myśli ludzkiej, nie cofającej się przed niczym dla rozwiązania zagadek bytu. To dowód — tak właśnie jak u Becketta — głębokiego zainteresowania się człowiekiem, przejęcia się jego sprawą i istotą, współczucia dla niego, jednym słowem, tego, co nazywamy humanizmem.

Wspomniałem o myśli. Racjonalizm i pełna świadomość zachodzących w nas i obok nas procesów — stanowi fundament współczesnej sztuki. Beckett jest też jednym z odkrywców mechanizmu sztuki jako gry, czyli intelektualnej, niemal nawet matematycznej konstrukcji, tak charakterystycznej dziś dla dzieł, które chcą zasłużyć na miano nowoczesnych. W danym wypadku i o tym mówi tytuł (*Końcówka*), nawiązujący do ostatniego stadium partii szachowej (jeszcze wyraźniej widać to w oryginalnym brzmieniu tytułu, *Fin de partie*).

Końcówka jest więc najbardziej znamienym i reprezentatywnym dokumentem poetyckim pewnej zasadniczej fazy cywilizacji humanistycznej, w której przyszło nam żyć — i umierać. Ten poetycki dokument przedstawia dziś Teatr im. J. Słowackiego w realizacji, która zdobyła już ogólnopolskie uznanie.

Spektakl prowadzi
BARBARA SUŁKOWSKA

Kontrola tekstu
MARIA CENCORA

Zastępca dyrektora do spraw technicznych
ZBIGNIEW JAWORSKI

Kierownik techniczny
MIKOŁAJ GAWRIŁOW

Kierownik Pracowni Scenotechnicznej
ROMAN FENIUK

Kierownicy pracowni:
Elektro-akustycznej i realizacja akustyczna
ZBIGNIEW JANIK

Krawieckiej damskiej
BRONISŁAWA KOREJBO

Krawieckiej męskiej
JÓZEF ŁAPAJ

Perukarskiej
TADEUSZ DOMICZEK

Kierownik oświetlenia
gł. elektryk EUGENIUSZ WIECHEĆ

Operátor światła
STANISŁAW TRĄBKA

Brygadier sceny
WŁODZIMIERZ KOPACZ

Kierownik literacki — HENRYK VOGLER

Układ graficzny — ZYGMUNT STRYCHALSKI

Cena **2zł**

Przy palarni na I piętrze czynny w przerwach bar kawowy prowadzony przez kawiarnię „Stare Mury”.

Drukarnia Związkowa w Krakowie — 7698/72 - O-5 (4387) - 4.000 + 32 A

Spis treści
BARBARA BIZKOWSKA

Kontrola teatru
MARIA CENCORA

Zastępca dyrektora ds. spraw technicznych
ERONIEW JAWORSKI

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Wydziału Organizacyjnego
DOBAN ERONIK

Kierownik Wydziału
Zdzisław JANKOWSKI i współpracownicy
ZBIGNIEW JANKI

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Kierownik Biura
MIRKAJ GAWRZEW

Przygotowanie do druku
w w. 1952 r. w drukarni
w Warszawie. Drukarnia
"Głos Muzyczny".
Wydanie I. 1952 r.